

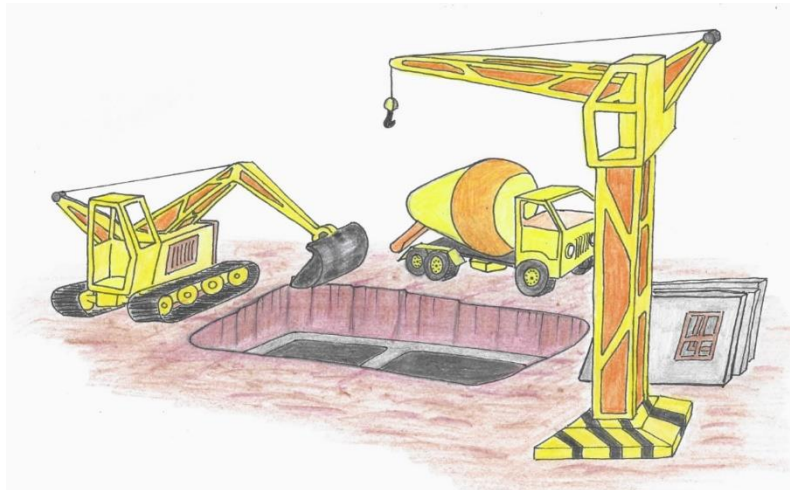


Mateuszek i budowa. Bajka o budowie.

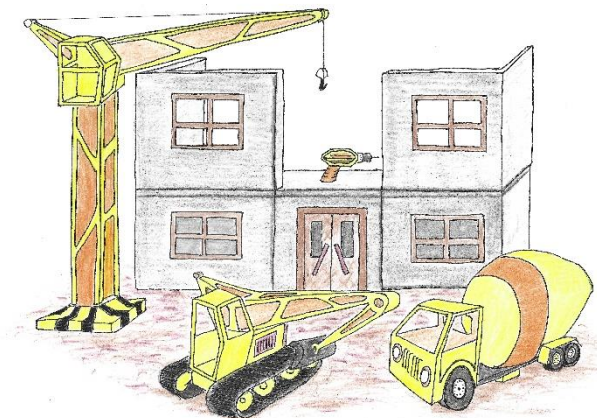
Dziś opowiem Ci bajkę o tym jak powstał wieżowiec, w którym mieszkasz. Opowiem ci o budowie to znaczy, jak buduje się takie wieżowce, co jest do tego potrzebne i w jakiej kolejności trzeba wykonać prace, żeby taki wieżowiec lub blok mógł

stać wiele lat. Co robią maszyny na budowie kiedy się nudzą? Co to jest Troll i dlaczego chciał popsuć budowę? Czy Trollowi udało się zniszczyć budowę? Jeśli chcesz wiedzieć jak to było, posłuchaj.

Żeby powstał taki blok albo wieżowiec, trzeba go zbudować. Do tego potrzebni są ludzie i maszyny, które im w tym pomagają. Potrzebne są też materiały. Płyty, cegły, beton i mnóstwo innych rzeczy. No i potrzebny jest plac budowy. Miejsce od którego się zaczyna. To wszystko razem nazywamy budową. W pierwszej kolejności trzeba zbudować fundament. Koparka swoją wielką łychę kopie głęboki dół w ziemi a później betoniarka wlewa do niego beton. Jak beton stwardnieje a na to trzeba zaczekać, wielki dźwig ustawia na nim płyty betonowe, z których są ściany,



podłogi i sufity w mieszkaniach. Płyty są łączone a do tego potrzebna jest wiertarka, żeby porobić w płytach dziury na łączenia.



Praca na budowie trwa od rana do wieczora. Każdego dnia prócz niedziel. W niedziele ludzie odpoczywają. Maszyny w niedzielę nie odpoczywają bo nie są zmęczone. Maszyny się nie męczą. Ale skoro nie odpoczywają w niedziele to co robią? Ano, maszyny się nudzą. A jak się nudzą to ro-

bią różne dziwne rzeczy. Na przykład zaczynają się przechwalać.

- Ja jestem najważniejszy - mówił dźwig. - Jestem najwyższy i najsilniejszy i tylko ja potrafię podnieść płyty tak wysoko.
- O nie! - powiedziała koparka. - Najważniejsza jestem ja. Tylko ja potrafię wykopać dół pod fundament. A fundament jest najważniejszy. Bez niego nie da się zbudować żadnego domu.

- Oczywiście, że fundament jest najważniejszy. – Sapała betoniarka. – A to ja wylewam beton na fundament. Beze mnie byłby to tylko dół. Dlatego to ja, betoniarka jestem najważniejsza.
- A ja!? - Zawarczała głośno i ze złością mała wiertarka – Jak sobie wyobrażacie wieżowiec bez mojej pracy? Bez połączenia wszystkich elementów. Beze mnie to wszystko się rozpadnie.

Maszyny zaczęły się ze sobą spierać o to, która z nich jest najważniejsza. Spierały



się tak mocno, że aż się pokłóciły i po obrażały na siebie. Aż w końcu każda z nich postanowiła zbudować blok sama bez pomocy innych maszyn by udowodnić, że inne maszyny są im całkowicie niepotrzebne. Koparka swoją wielką łychę wykopała równiutni dół pod fundament. Ale nie miała betonu a na betoniarkę była obrażona. Postano-

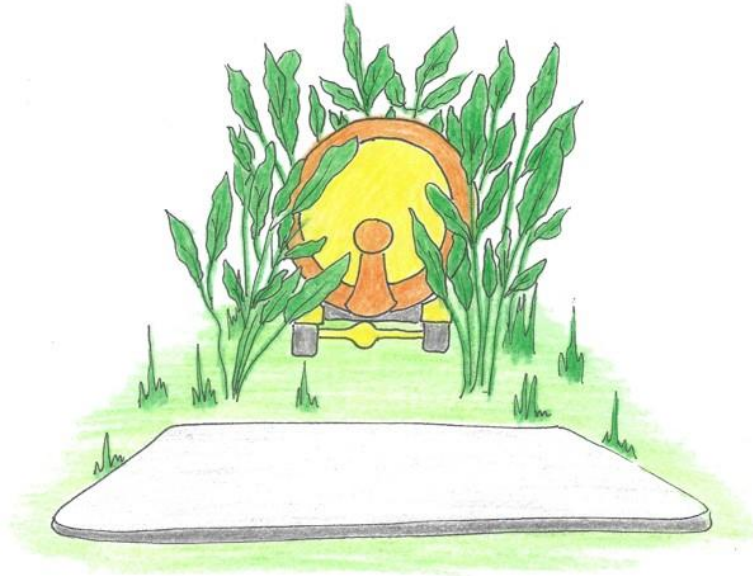
wiła obejść się bez tego. Swoją niezgrabną łychę, świetną do kopania dołów, chciała poustawiać płyty prosto w dole. Ale mimo że bardzo się starała i pospychała kilka płyt

do dołu, zamiast bloku wyszła jej kupa gruzu. Koparka była na siebie zła za to że nie zbudowała sama budynku. Stała w krzakach i mało brakowało a obraziłaby się sama na siebie.

Tymczasem dźwig, ustawiał płyty jedna na drugiej. Wyżej i wyżej. Dźwig był z siebie bardzo dumny. Dźwig uznał, że do budowy swojego wieżowca nie potrzebował fundamentu, stawiał płyty na ziemi a potem jedna na drugiej. Nie potrzebował też wiertarki do ich połączenia. Chciał zbudować wieżowiec po swojemu i szło mu całkiem dobrze. Ale wtedy kiedy ustawiał już ostatnią płytę potrącił delikatnie poprzednie już ustawione. Wszystko się przewróciło bo nie było ze sobą połączone i spadło na ziemię. Płyty popękały i spadając wzbijały tumany kurzu. I tym razem zamiast wieżowca wyszła tylko kupa gruzu. Dźwig zaskrzypiał bardzo głośno ze złości, stanął w krzakach i obraził się na wszystkich jeszcze bardziej.



Betoniarka nie umiała kopać fundamentów bo nie była koparką. Nie umiała też podnosić płyt bo nie była dźwigiem. Betoniarka umiała wylewać beton. Wylała beton



tam gdzie postanowiła wybudować wieżowiec i tyle. Zrobiła wprawdzie bardzo ładny plac z betonu, który świetnie nadawał się na parking dla samochodów ale to nie był wieżowiec. Betoniarce zrobiło się smutno. Stała w krzakach i do nikogo się nie odzywała.

Wiertarka zabrała się do budowy swojego budynku inaczej. Przygotowała otwory łączeniowe w każdej płycie by je potem połączyć i tyle. Nie mogła wykopać dołu na fundament, nie miała jak zalać go betonem a już o podniesieniu płyt nawet nie



mogła śnić. Wiertarka zrobiła to co umiała zrobić ale samo przygotowanie w płytach otworów łączeniowych to za mało by powstał jakikolwiek budynek. Wiertarka chciała pójść w krzaki ale wszystkie krzaki były zajęte przez inne obrażone maszyny. Wiertarka usiadła sobie na kupie gruzu, którą zrobił dźwig i patrzyła na pobliski las w ciszy.

Ciszę przerwał hałas od strony lasu. Coś dudniło, łamało drzewa, tupało i burczało. Hałas był co raz większy. Wiertarka popatrzyła w kierunku, z którego dobiegał hałas. A tam pośrodku lasu, nad koronami drzew zobaczyła paskudną wykrzywioną

gębę trolla. Troll to takie paskudne stworzenie, które potrafi tylko niszczyć, przeszkadzać i psuć. Wiertarka tak samo jak wszystkie inne maszyny nie cierpiały trolli. A w dodatku gęba trolla była tak paskudna, że aż straszna. No i jeszcze ten szkodnik ryczał.

- Jestem troll Psuj. Nic nie umiem. Umieję tylko, psuć, przeszkadzać i robić bałagan. Zniszczę i popsuję wszystko co zobaczę. Jestem Psuj. - Wrzeszczał paskudny troll. - Jestem Psuj, prawdziwy troll.



- O! Jaka piękna budowa! – Krzyknął Psuj jak zobaczył budowę - Uwielbiam niszczyć takie budowy i robić bałagan. Uwielbiam bałagan. - I szkodnik ruszył w jej kierunku.

Wiertarka najpierw się wystraszyła i chciała uciekać ale szkoda jej było zostawić budowę. Przecież razem z innymi maszynami wybudowała już kilka bloków i wieżowców, do których niedługo mieli wprowadzić się ludzie. Sama nie da rady obronić budowy przed Psujem. Po za tym, była mała i trzeba przyznać, że bała się wielkiego trolla. Z drugiej jednak strony bardzo chciała dać trollowi nauczkę. Chwilę pomyślała.

- A dźwig? Koparka czy betoniarka są duże i silne. Może nie będą bały się trolla? Może razem coś wymyślimy i zrobimy żeby obronić budowę przed Psujem i dać mu nauczkę? - Jak pomyślała tak zrobiła.

Maszyny postanowiły, że zastawią na trolla pułapkę. Koparka wykopała ogromny dół i po skończonej pracy schowała się w krzakach by obserwować. Betoniarka wylała beton obok dołu i lała go cały czas by nie zastygł. Dźwig przyczaił się za jednym z wieżowców i czekał ze swoim hakiem. A wiertarka pobiegła naprzeciwko trolla i krzyczała do niego:

- Tu jestem Psuju! Nie złapiesz mnie choćbyś chciał!
- Ja Cię nie złapie? Poczekaj tylko! - Krzyknął wściekły troll i zaczął gonić wiertarkę.

Wiertarka biegła w kierunku dołu pułapki a troll za nią. Dobiegła tak do miejsca, w którym był wylany przez betoniarkę świeży beton, zatrzymała się i odwróciła w kierunku trolla.

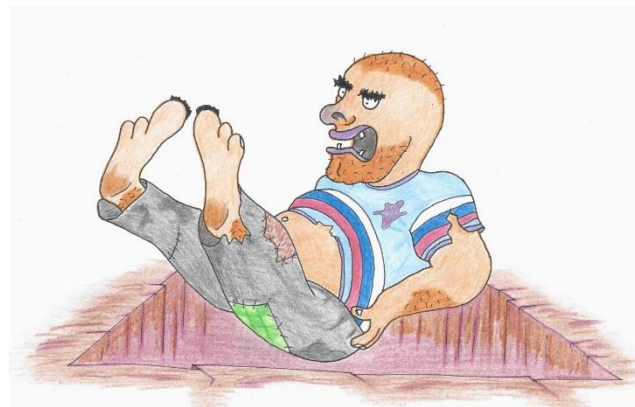
- Mam cię! - Ryknął tryumfalnie troll i ruszył z wy-ciągniętymi łapami w kierunku wiertarki.

Wiertarka tylko na to czekała. Skoczyła pomiędzy nogami Psuja i swoim największym wiertłem ukuła go z całej siły w pupę.

- Aaaa! - Wydarł się troll.

Psuj zaczął się ślizgać, machać łapskami aż stracił równowagę i wpadł prosto do wielkiego dołu wykopanego przez koparkę. A dół był tak głęboki, że Psuj nie mógł z niego wyjść. Wtedy podjechał dźwig, opuścił swój

hak, złapał trolla za gacie, podniósł wysoko i zaczął się razem z nim obracać jak na

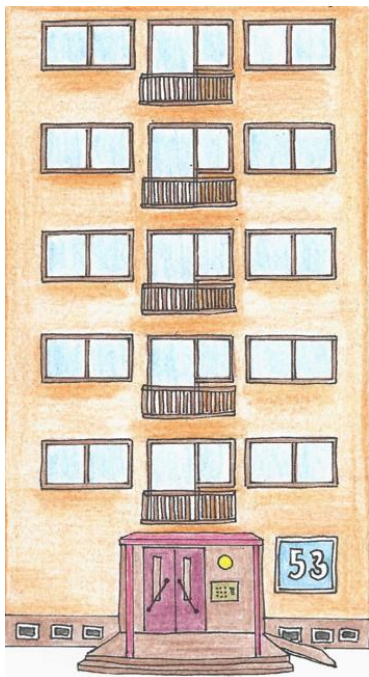


karuzeli. Obracał się coraz szybciej i szybciej a troll fruwał wkoło niego. W końcu dźwig puścił trolla a ten poleciał wysoko i daleko. Tak daleko, że nie wiadomo gdzie poleciał. Wiadomo, że już nigdy w to miejsce nie wrócił. Wszystkie maszyny zaczęły się śmiać z



radości. Udało się im pokonać szpetnego Psuja, obronić budowę i pozbyć się paskudnego trolla raz na zawsze. Wiadomo, że żadna z nich nie mogłaby zrobić tego sama. Mogły zrobić to tylko razem. Uradowane, uśmiechnięte i dumne z siebie maszyny zaczęły rozmawiać:

- Wiecie co? - powiedziała wiertarka – Każda z nas ma-szyn, umie co innego bo jest stworzona do czego innego. Dźwig do dźwigania, koparka do kopania, betoniarka do robienia betonu a ja do robienia dziur. Same nie potrafimy wszystkiego zrobić.
- Właśnie. To, że ja – przyznał dźwig – nie jestem w stanie sam wykopać dołu albo zrobić małej dziurki nie oznacza wcale, że nie może zrobić tego ktoś inny. Ktoś kto umie to zrobić. Wystarczy działać razem.
- Łącząc nasze umiejętności pokonaliśmy Psuja. Żadna z nas, maszyn nie dokonałaby tego sama - dodała ko-parka - Mogłyśmy zrobić to tylko razem bo każda z nas dołożyła do sukcesu coś od siebie.
- A to dowód na to, że każda z nas jest ważna – wtrąciła betoniarka.
- A najważniejsza jest zgrana drużyna składająca się z ważnych maszyn, które wiedzą jaką ważną mają rolę w tej drużynie - zakończył dźwig.



Maszyny od tej pory już nigdy nie kłóciły się, która jest ważniejsza. Każda z nich robiła to do czego została stworzona i każda z nich robiła to dobrze bo to jest ważne.

Na budowę wrócili pracownicy. Kierując maszynami dokończyli budowę bloku. Ludzie zaczęli się wprowadzać.

Do dołu po Psuju nalano wody i powstał basen. Jest trochę dalej. Za ulicą. Betonowy plac zamieniono na parking dla samochodów. Na nim rodzice i sąsiedzi parkują swoje samochody. Obok parkingu stoi blok w którym teraz mieszkasz Mateuszkę a z okien twojego pokoju jest piękny widok 😊

I to koniec bajki. Dobranoc.